

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI  
ZA GRANICĄ  
(NR 79)  
z dnia 7 lutego 2018 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 79)

7 lutego 2018 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

**– informację prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na temat budowy „Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego – Domu Polskiego we Lwowie”.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Seroczyński** dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP, **Mateusz Stąsiek** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Rafał Wolski** konsul generalny RP we Lwowie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dzień dobry. Witam państwa na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. W pierwszej kolejności pragnę przywitać naszych gości. Witam pana Rafała Wolskiego, konsula generalnego RP we Lwowie. W imieniu pana ministra Jana Dzierżycza, który z powodu nagłych obowiązków nie może uczestniczyć w posiedzeniu, choć pierwotnie to planował, obecny jest pan Mateusz Stąsiek, dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ. Witam przedstawicieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – pana Dariusza Bonisławskiego, prezesa, pana Krzysztofa Łachmańskiego – wiceprezesa oraz pana Romana Winiarskiego. Witam przedstawicieli Kancelarii Senatu, którzy reprezentują pana ministra Jakuba Kowalskiego – szefa Kancelarii Senatu. Witam państwa serdecznie.

Witam panie i panów posłów. Stwierdzam kworum. Porządek posiedzenia obejmuje w pkt 1 informację prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na temat budowy „Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego – Domu Polskiego we Lwowie”, zaś w pkt 2 sprawy bieżące. Czy są uwagi państwa posłów do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Przechodzimy do procedowania pkt 1, czyli zapoznania się z informacją prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na temat budowy „Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego – Domu Polskiego we Lwowie”. Przypomnę, że delegacja Komisji kilka miesięcy temu gościła z kilkudniową wizytą we Lwowie. Jednym z głównych elementów programu była wizyta na placu budowy Domu Polskiego. Delegacja Komisji zapoznała się ze stanem prac związanych z tą inwestycją. Monitorujemy na bieżąco przebieg prac związanych z budową. Gościłam w towarzystwie przedstawicieli Senatu oraz przewodniczącego senackiej Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Artura Warzochy 2 miesiące temu z kolejną wizytą na placu budowy. Spotkaliśmy się z przedstawicielami rady konsultacyjnej. Towarzyszył nam pan konsul generalny Rafał Wolski. Rozmawialiśmy również z przedstawicielami wykonawcy, który realizuje inwestycję. W wizycie uczestniczył również pan Dariusz Bonisławski.

Obie izby parlamentu na bieżąco monitorują postępy związane z realizacją tej inwestycji. Dzisiejsze spotkanie odbywa się zgodnie z zapowiedziami, że co jakiś czas będziemy się spotykać i rozmawiać o postępach w realizacji budowy Domu Polskiego. Oddam głos panu prezesowi Bonisławskiemu. Przypomnę, że na państwa tablety został wysłany bieżący kosztorys oraz plan inwestycyjny, który został przesłany do sekreta-

riatu Komisji przez prezesa Bonisławskiego. Dziś usłyszymy kolejne informacje. Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Bonisławski:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Dzień dobry państwu. Ogromnie dziękuję, że inwestycja bardzo ważna dla Polaków mieszkających na Ukrainie, ale także dla państwa jako przedstawicieli parlamentu zajmujących się w sposób szczególny tą problematyką, została uwzględniona w pracy Komisji. Cieszymy się, że będziemy mogli opowiedzieć, co wydarzyło się w minionym roku. Mam nadzieję, że zdążymy również powiedzieć, co zaplanowane jest na rok bieżący i kolejne.

Rok 2017 poświęciliśmy na dwa obszary istotne dla prowadzenia tej inwestycji. Z drugiej strony poświęciliśmy czas na wypracowanie z Biurem Polonijnym Kancelarii Senatu mechanizmu realizacji inwestycji. Zmieniliśmy sposób rozliczania budowy z ryczałtowego na kosztorysowy. Każde przedsięwzięcie objęte umową jest uzupełnione o szczegółowy kosztorys zawierający informacje, co i za ile zostało zrobione. Poświęciliśmy czas na inwentaryzację samego procesu budowania w latach wcześniejszych, ale również na przygotowanie kontynuacji budowy. Rozpoczęliśmy realizację dalszej części inwestycji po podpisaniu umowy z Senatem. Do końca grudnia 2017 r. udało się zrealizować w zasadzie prawie wszystkie założone na ten rok prace, zarówno w zakresie budowlanym, jak i projektowym.

Pragnę przypomnieć, że w 2015 r. została podjęta decyzja o realizacji tej inwestycji w systemie „zaprojektuj i wybuduj”, a więc najpierw został stworzony projekt konstrukcyjny, który był realizowany od momentu podpisania umowy i przekazania placu budowy, a następnie prowadzone były prace, zgodnie z podpisanymi umowami na kontynuowanie prac projektowych i realizowanie kolejnych etapów. Jest ze mną pan inżynier Roman Winiarski, który opowie państwu, jaki był zakres prac budowlanych zrealizowanych w ubiegłych roku i jak przedstawia się perspektywa na rok 2018. Bardzo proszę.

**Koordynator projektów inwestycyjnych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Roman Winiarski:**

Witam państwa – Roman Winiarski. Umowę na prace w roku 2017 podpisaliśmy dopiero na początku października, natomiast udało nam się wykonać prawie wszystkie zaplanowane prace na rok 2017. W ramach realizacji drugiego etapu prac zostały wykonane elementy konstrukcyjne i strop drugiej oraz trzeciej kondygnacji, elementy konstrukcyjne i strop czwartej i piątej kondygnacji. Udało się nam wyposażyć rozdzielnię średniego napięcia z montażem transformatorów, bez uruchomienia ich testu, oraz wykonać podłączenie do systemu sieci. Z uwagi na krótki czas realizacji prac wykonano elementy konstrukcyjne – słupy, belki, płyty stropowe, łącznie z nadbudową i konstrukcją stalową dachu na budynku starym, już istniejącym. Wykonane zostało pokrycie dachu płytami wielowarstwowymi w budynku drugim oraz konstrukcja żelbetowa kotłowni, bez pokrycia dachowego, czyli ściany zewnętrzne murowane i pierwszą kondygnację.

Zakończyliśmy również etap projektów wykonawczych. Nie udało nam się wszystkiego zrealizować. Nie wykonaliśmy kosztorysów inwestorskich, specyfikacji technicznej i harmonogramu rzeczowo-finansowego, również z uwagi na brak czasu. Poza tym cały plan związany z budową stanu surowego otwartego na rok 2017 został wykonany.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Może dodam jeszcze, że choć umowa została podpisana bardzo późno ze względu na prace przygotowawcze, konieczność wypracowania zasad działania, sporządzenia kosztorysów, ze względu na ilość środków, które zostały przyznane, udało się zrealizować plan. Jest plan, o czym będzie zapewne mówił dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu, żeby w tym roku znacznie wcześniej podpisać umowę, co zapewni zrealizowanie na koniec grudnia 2018 r. stanu surowego zamkniętego wraz z przyłączami i własnym źródłem energii. Do tego służą już zakupione stacje transformatorowe i rozdzielnie.

Ważne jest, o czym wspomniała pani przewodnicząca, że w proces inwestycyjny bardzo aktywnie, oprócz Biura Polonijnego Kancelarii Senatu, włączyła komisja sejmowa, pani przewodnicząca. Na bieżąco jest prowadzony dialog, przekazywane są informacje. Ogromną pomocą służy konsul w Lwowie, który bardzo dobre relacje przekłada

na lepszą skuteczność tej inwestycji. Mamy kontakt na bieżąco. Zarówno nasze spostrzeżenia, jak i uwagi konsulatu przyczyniają się do bieżącego modyfikowania tego, co ewentualnie wymaga zmian. Sądzymy, że realne jest, aby w 2020 r. zamknąć tę inwestycję. Można dyskutować, czy w zakresie wyposażenia uda się w 2020 r. sfinalizować prace, czy proces ten będzie rozłożony na dłuższy okres. Oczywiście wiąże się to z finansami.

W 2018 r. zaplanowaliśmy dyskusję na forum Kancelarii Senatu, Biura Polonijnego, z udziałem pani przewodniczącej komisji sejmowej, nad ostatecznym kształtem celu użytkowego Domu Polskiego i jego funkcjonalnością. Jesteśmy na etapie szczegółowego precyzowania, jak Dom ma wyglądać, jeśli chodzi o wystrój, funkcjonalność, tego typu detale, które nie są banalne ze względu na dobre dopasowanie ich do potrzeb środowiska, ale też na koszty, które będą generowały. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy pan konsul zechce zabrać głos?

**Konsul generalny RP we Lwowie Rafał Wolski:**

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, Dom Polski we Lwowie to placówka, która ma być jednocześnie wizytówką Polski, polskich tradycji i możliwości. Ma być bazą materialną dla życia polskiego we Lwowie i w tamtej części Ukrainy. Jest to placówka, o znaczeniu której nikogo z państwa nie muszę przekonywać. Dobrze się stało, że w 2017 r. nawiązaliśmy zupełnie inny poziom komunikacji i wiedzy o projekcie. Przyznaję, że głucha cisza, jaka zapanowała po wmurowaniu aktu erekcyjnego w listopadzie 2015 r., a trwała do wiosny 2017 r., bardzo nas niepokoiła. Jeszcze bardziej niepokoiła środowiska polskie Lwowa, które czuły się pozostawione na uboczu decyzji, które zapadały za ich plecami.

Bardzo dobrze, że dzięki odważnym decyzjom podjętym przez właściwe, dysponujące odpowiednimi środkami gremia, budowa w 2017 r. nabrała dynamiki. Skończyły się zadawane nam z przekąsem pytania, o co właściwie chodzi z tym Domem Polskim, dlaczego tak długo trwała o ten Dom walka, a teraz nie widać żadnego postępu.

Ważny aspekt, który wiąże się z tą nową dynamiką, jest taki, że Dom Polski to również inwestycja w polskie istnienie we Lwowie, w polskie środowisko. Szczęśliwie kilka polskich struktur ma swoje siedziby i możliwości organizacyjne, ale to nie są siedziby na miarę i potrzeby polskiego środowiska we Lwowie i na potrzeby placówki, która ma pokazywać Polskę współczesną we Lwowie, który jest miastem prawie milionowym, wcale nie ma tak dużo obiektów kulturalnych, a na pewno nie ma obiektów ukierunkowanych na pokazywanie kultury w szerszym wymiarze, ponadgranicznym. Bardzo się cieszę jako kierownik polskiego urzędu konsularnego we Lwowie z dynamiki, o której pan prezes Bonisławski wspominał.

Jestem bardzo wdzięczny paniom i panom posłom, paniom i panom senatorom, przedstawicielom wszystkich struktur, które odpowiadają za Polonię i Polaków za granicą, za stałe zainteresowanie tym obiektem. Źle by się stało, gdybyśmy przeszli do porządku dziennego nad tym, że realizowany jest projekt, ale jest to projekt jeden z wielu. To nie jest projekt jeden z wielu. Jest to niesłychanie ważne przedsięwzięcie, które jest bardzo potrzebne lwowskiemu środowisku. Dobrze się dzieje, że jest ono z tym środowiskiem konsultowane, że nie powstaje wrażenie, iż jest narzucany jakiś dar z zewnątrz, na które polskie środowisko wcale nie czeka.

Jest potrzebne pomieszczenie dla różnego rodzaju polskich struktur, potrzebna jest biblioteka polskojęzyczna, w której będzie dostępna współczesna literatura polska, bo literatura do 1939 r. siłą rzeczy jest dobrze reprezentowana. Potrzebne jest miejsce, gdzie będzie można usłyszeć żywe polskie słowo, prezentować współczesną Polskę, miejsce, do którego mieszkańcy Lwowa innych narodowości będą mogli przychodzić, żeby ciekawie, zajmująco spędzić czas i przekonać się na własne oczy, jak ważną rolę w historii, współczesności, przyszłości miasta odgrywa polska kultura.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję, panie konsulu. Czy ktoś z przedstawicieli MSZ pragnie zabrać głos? Panie dyrektorze, bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Mateusz Stąsiek:**

Dziękuję bardzo. Z perspektywy MSZ dostrzegamy ogromne znaczenie tego projektu. Jest to symbol polskiej obecności we Lwowie. MSZ deklaruje gotowość uczestniczenia, w porozumieniu ze wszystkimi zainteresowanymi podmiotami polskimi, lwowskimi, w dalszych działaniach koncepcyjno-merytorycznych. Pan prezes Bonisławski planuje takie spotkania w bieżącym roku. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo dziękuję. Poproszę o zabranie głosu Kancelarię Senatu. Wiemy, że pod koniec ubiegłego roku odbyło się posiedzenie senackiej Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Macie państwo na bieżąco wiedzę o postępie prac. Poproszę zatem o kilka słów.

**Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:**

Dziękuję bardzo. Grzegorz Seroczyński – dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że pan konsul Wolski zauważył, iż budowa Domu Polskiego we Lwowie otrzymała w 2017 r. odpowiednią dynamikę. Jest to kolejny dowód na to, że decyzja o powrocie środków do budżetu Kancelarii Senatu jest jak najbardziej uzasadniona. Kancelaria Senatu bardzo stara się o to, żeby wyjaśnić wszystkie zawiłości dotyczące tej budowy. Jesteśmy na dobrej drodze, żeby dynamika prac była kontynuowana w latach następnych.

Mam nadzieję, że budowa Domu zakończy się nieco wcześniej niż pod koniec 2020 r. Plany są takie, by jednak do końca 2019 r. oddać budynek w takim kształcie, w jakim będzie funkcjonował jako Dom Polski we Lwowie. Początek 2017 r. poświęciliśmy na to, żeby wyprostować sytuację budowy. Musieliśmy otrzymać odpowiednie dokumenty, które pozwoliły nam zainwestować środki budżetu państwa w tę budowę, którą pod swoim stałym nadzorem ma szef Kancelarii Senatu i Biuro Polonijne Kancelarii Senatu. Sądzę, że teraz, gdy połączymy siły Kancelarii Senatu, MSZ, Wspólnoty Polskiej, to zadanie uda nam się owocnie zakończyć w 2019 r. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie otworzyć dyskusję i jako pierwsza chciałabym zadać kilka pytań do pana prezesa Bonisławskiego. Panie prezesie – jaka kwota jest planowana, biorąc pod uwagę tempo realizacji inwestycji, z państwa strony na ten rok? Ile pieniędzy jest potrzebne na zrealizowanie etapu prac, które zostały zaplanowane na rok 2018 r.?

Drugie pytanie. W materiałach, które przesłał pan prezes do Komisji, mamy kwotę ponad 43 mln zł. Czy to jest kwota, która zamyka inwestycję w sposób całkowity, włącznie z wyposażeniem, czy odnosi się tylko do stanu surowego zamkniętego bez wyposażenia?

Trzecie pytanie dotyczy pozwolenia na budowę. Rozmawialiśmy o tym w trakcie naszej ostatniej wizyty we Lwowie. Ruszyły procedury związane z wystąpieniem o nowe pozwolenie na budowę w związku z tym, że zmienił się charakter inwestycji. Zmiana architektoniczna pociąga za sobą konieczność zgromadzenia nowej dokumentacji. Czy strona ukraińska już wydała to pozwolenie? Na jakim etapie jesteście?

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Pani przewodnicząca, wszystkie pytania pilnie zapisuję. Na 2018 r. zaplanowaliśmy harmonogram robót, który jest dostosowany do wysokości środków na poziomie 8 mln zł. Oczywiście ważne jest, kiedy rozpoczniemy proces realizacji. Kwota 8–10 mln zł odpowiada harmonogramowi. Pan inżynier pokazuje mi dokładne dane – 10,9 mln zł to zgodna z harmonogramem kwota, którą moglibyśmy w tym roku wydatkować w sposób odpowiedzialny.

Co do kosztorysu, który przedstawiliśmy, zakłada on cenę, jaka według wskaźników odpowiada oddanie budynku nie w stanie surowym zamkniętym, ale bez wyposażenia, czyli całość prac budowlanych „pod klucz”. Kwestię wyposażenia musimy uzgodnić.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Czy powstał wstępny plan wyposażenia obiektu?

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Nie. Wszystko wiąże się z kosztami. Nie możemy zlecać konkretnych opracowań, dopóki nie mamy podpisanego wniosku o finansowanie. W naszym wniosku aplikacyjnym do Senatu są uwzględnione środki na przygotowania stosownego opracowania w roku bieżącym, oczywiście z uwzględnieniem uwag inwestora, Senatu, komisji sejmowej, dotyczącego wyposażenia.

Co do trzeciego pytania dotyczącego pozwolenia na budowę, to pozwolenie cały czas jest aktualne, natomiast wymagana była jego aktualizacja. W ramach aktualizacji trzeba było uzyskać ekspertyzę urzędu budowlanego, że proponowane zmiany są zaakceptowane. Taka zgodę uzyskaliśmy i przesłaliśmy do Kijowa. Czekamy na odpowiedź władz w Kijowie. To jest decyzja administracyjna, która nie ma nic wspólnego z pozwoleniem na budowę. Pozwolenie na budowę jest, prace są prowadzone. Pozwolenie jest aktualne. W Polsce również się tak dzieje. W ramach procesu budowlanego można wprowadzać zmiany, które wymagają zgłoszenia. Mogliśmy to zrobić dopiero po opracowaniu dokumentacji projektów wykonawczych. Trzeba było pokazać, co konkretnie chcemy zmienić. Mamy nadzieję, że w miarę szybko to zostanie zaakceptowane. Powtarzam – to nie jest pozwolenie na budowę. Pozwolenie jest aktualne i w ramach tego prowadzone są legalnie prace.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pozwolę sobie zadać ostatnie pytanie. W trakcie ostatniej wizyty na placu sformułowałam sugestię, którą wsparł senator Warzocha i przedstawiciele rady konsultacyjnej. Otóż z uwagi na fakt, że projekt na pewien czas utknął w martwym punkcie, co spowoduje opóźnienie w oddaniu inwestycji (pierwotne plany zakładały oddanie inwestycji naszym rodakom na 100-lecie odzyskania niepodległości, czyli pod koniec bieżącego roku), a także biorąc pod uwagę, że jest dużo projektów, którymi Wspólnota Polska się opiekuje, zajmuje i które realizuje, warto byłoby, panie prezesie, pochylić się nad ukonstytuowaniem grupy ludzi w ramach Stowarzyszenia zajmującej się tylko i wyłącznie tym projektem.

Rozumiemy, że wszystkie projekty są ważne z punktu widzenia różnych inwestycji i celów, które są realizowane przez diasporę polską w różnych krajach. Wiemy natomiast, jaki jest kontekst tej inwestycji. Ponad 20 lat były czynione zabiegi, podejmowano rozmowy ze stroną ukraińską, żeby budowa mogła dojść do skutku. Jest to zatem kwestia prestiżowa dla państwa polskiego. Były pewne przestoje, o których wspominał pan konsul. Warto pochylić się nad tą inwestycją, którą należy uznać za priorytetową, realizowaną przez państwo polskie poza granicami kraju dla naszych rodaków. To ma być nie tylko Dom Polski, ale także centrum dialogu, centrum kultury, obiekt o znacznie szerszym zakresie funkcjonalności i szerszym znaczeniu, z punktu widzenia państwa polskiego, ale także Polaków mieszkających na Ukrainie.

Warto pomyśleć o tym, żeby jakaś grupa osób zajmowała się wyłącznie tym projektem, który powinien uzyskać jeden z najwyższych priorytetów wśród inwestycji, które państwo realizujecie. Poproszę, żeby pan prezes zechciał odnieść się do tej propozycji.

Pragnę paniom i panom parlamentarzystom powiedzieć, że na jednym ze spotkań, które odbyły się z udziałem pana prezesa, pana ministra Jakuba Kowalskiego – szefa Kancelarii Senatu, przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju oraz innych osób uczestniczących w realizacji tego przedsięwzięcia, powstał pomysł, żeby powołać roboczy zespół złożony z przedstawiciela Senatu (minister Kowalski wyrażał wolę i wielkie zainteresowanie uczestnictwem w tych pracach), mojej skromnej osoby reprezentującej komisję sejmową, senatora Warzochy z komisji senackiej, pana prezesa, przedstawiciela MSZ, pana konsula. Członkowie zespołu będą na bieżąco spotykać się, monitorować przebieg prac i czuwać nad tym, żeby na kolejnych posiedzeniach Komisji zdawać państwu relację z postępu prac. Kończę moją wypowiedź. Zanim oddam głos państwu posłom, chciałabym poprosić pana prezesa o komentarz do tej inicjatywy.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Zacznę od pierwszej sprawy, która jest ogromnie istotna, a którą poruszyła pani przewodnicząca, mianowicie właściwego nadzoru nad inwestycją. Wchodzimy w proces

realizacji inwestycji obejmującej nie tylko prace budowlane, ale również w zakresie branży elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej. Oczywiście wymaga to stworzenia odpowiedniego zespołu inspektorów nadzoru. Przypomnę, że zgodnie z prawem ukraińskim nie ma konieczności zatrudniania inspektora nadzoru. Dla nas jest to dziwne, gdyż logiczne jest, że inspektor nadzoru reprezentuje instytucję, która zleca budowę. W prawie ukraińskim nie ma takiego wymogu. Zgodnie z ukraińskim prawem inspektor nadzoru jest zatrudniany przez wykonawcę, nie przez inwestora. My oczywiście mamy zatrudniony zespół, który planujemy w bieżącym roku znacznie wzmocnić. Jest koordynator, kierownik projektu z wszelkimi uprawnieniami. Jest zaczątek zespołu inspektorów nadzoru, który będzie rozwijany.

Ta koncepcja została przedstawiona panu ministrowi Kowalskiemu i uwzględniona w naszym wniosku, gdyż to wszystko wiąże się z kosztami. Mamy świadomość, że te koszty muszą być poniesione, żeby inwestycja była budowana bezpiecznie. Musi być dobry zespół, który prowadzi projekt. Zespół jest przygotowywany i już działa. Będzie rozbudowywany ze względu na rozpoczęcie kolejnych prac.

Co do kwestii powołania zespołu roboczego, oczywiście jestem jak najbardziej za. To jest ogromna wartość dodana, jeśli przedstawiciele różnych instytucji wyrażają swoje zdanie. Jest to także istotne z innego punktu widzenia. Inwestycja musi mieć dobre głosy, wsparcie. Należy pamiętać o jej znaczeniu dla Polaków tam mieszkających, ale także dla instytucji takich jak Senat i Sejm. Dlatego potrzeba na nią dodatkowych środków, które muszą być przekazane w ramach wymogów konkursowych. Trzeba wnieść 5%. W ubiegłym roku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” swoje środki przekazało na pokrycie tego 5-procentowego udziału. Jest oczywiste, że przy tej skali budowy nie jesteśmy w stanie co roku kwot rzędu 200–300 tys. zł przekazywać.

Mamy deklarację samorządów, choćby samorządu podkarpackiego, który chciałby włączyć się w proces budowy. Chcemy wyjść szerzej. Polonia jest otwarta, żeby wspierać. Ogromna prośba o pozytywne przedstawianie tego projektu, bo wiąże się to z dobrymi reakcjami. Bardzo dziękuję za te pomysły. W moim przekonaniu są one bardzo dobre i potrzebne.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Leszek Ruszczyk (PO):**

Dotarła do mnie grupa mieszkańców obwodu lwowskiego z propozycją, żebyśmy pomogli w wybudowaniu hospicjum dla polskich dzieci. Mam pytanie: Czy jest taka potrzeba? Czy państwo macie wiedzę w tej sprawie? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Może pan konsul zechce zabrać głos w tej sprawie.

**Konsul RP Rafał Wolski:**

Bardzo dziękuję. Opieka paliatywna to na Ukrainie problem bardzo poważny, bez względu na narodowość osób, które tej opieki potrzebują. Przyznam szczerze, że nie wiem nic o żadnej inicjatywie, więc będę bardzo panu posłowi wdzięczny na informacje, żeby dowiedzieć się, z jakich kręgów ta inicjatywa się wywodzi i jak można tym osobom pomóc.

Na naszym terenie są ludzie aktywni w strukturach mniejszości polskiej, ale ta grupa się starzeje. Wzrasta liczba osób starszych, które będą wymagać opieki. Jest to zjawisko, nad którym będziemy musieli w stosunkowo krótkim czasie się pochylić. Trzeba zastanowić się, jak tym ludziom efektywnie pomagać. Na całym obszarze mojego kręgu konsularnego jest zaledwie jeden ośrodek, gdzie osoby starsze i ciężko schorowane mogą znaleźć opiekę. Ośrodek jest prowadzony przez Caritas archidiecezji lwowskiej.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pan poseł Ruszczyk, bardzo proszę.



**Poseł Leszek Ruszczyk (PO):**

Postaram się przygotować wniosek do pani przewodniczącej albo krótką informację. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować panu konsulowi, bo uratował mieszkańca ziemi radomskiej, interweniując w szpitalu we Lwowie, w którym nie ma żadnych zasad higieny i żadnych leków. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję za wypowiedź. Pan poseł Zbigniew Gryglas, bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Gryglas (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, większość z państwa zabierających głos mówiła o potrzebie budowy Domu Polskiego. Nas, członków Komisji Łączności z Polakami za Granicą, nie trzeba do tego przekonywać. Mamy do czynienia z problemami, które wiążą się z tym, że koszt wykonania obiektu zostanie znacznie przekroczony. Termin został znacznie przekroczony i na tym powinniśmy się koncentrować. Przypomnę kluczową kwestię, którą poruszaliśmy na pierwszych spotkaniach w tej sprawie. Mam na myśli okres dzierżawy i wiążącą się z tym stabilność inwestycji. Wszyscy wiemy, że inwestowanie na gruntach, których okres użytkowania jest ograniczony, jak w tym przypadku, jest mało odpowiedzialne. Jest wręcz niedopuszczalne. Były rozmowy na ten temat, aby tę sytuację formalno-prawną zmienić bądź wydłużyć okres dzierżawy. Lepiej inwestować na podstawie prawa własności, które jest jedynym pewnym prawem.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Bardzo dziękuję. Odnosząc się do kwestii pierwszej, pani przewodnicząca mówiła przed chwilą, że 20 lat trwały debaty i brak było rozwiązania. Brak było pozytywnej decyzji po stronie ukraińskiej, żeby rozpocząć budowę. Stąd ta bardzo trudna decyzja. Żadna osoba z wypowiadających się nie powiedziała, że to jest niepotrzebna inwestycja. Jest ona absolutnie niezbędna. Jest bardzo ciekawa i nowoczesna i najlepszym tego słowa znaczeniu. Może nastąpić wiele zmian, ale to jest instytucja, centrum, które będzie mogło samo się finansować. To jest bardzo ważne nie tylko w obecnych warunkach ukraińskich. Kultura polska, język polski, całe spektrum spraw polskich będzie mogło istnieć, bo jednocześnie będzie na siebie zarabiał. Przy różnorodnych zmianach, które mogą nastąpić, to będzie instytucja funkcjonująca.

Co do możliwości wykupu po okresie dzierżawy, tego teraz nie wiemy. Wydaje mi się, że należy podziękować za tę decyzję i życzyć powodzenia, żeby ją jak najszybciej zrealizować.

Moje pytanie jest następujące. Na całą inwestycję przewidziano 43 mln zł. Na rok bieżący będzie to kwota 10 mln zł. Duża suma już została zainwestowana. Jaka kwota jest potrzebna, by w przyszłym roku zakończyć tę inwestycję? Z największą życzliwością trzymamy kciuki i życzymy sobie, żeby Polacy mieli tę instytucję, miejsce nie tylko spotkań, konferencji, lecz kultywowania kultury polskiej. Jaka kwota jest potrzebna na rok – to pytanie kieruję do pana prezesa – jeśli inwestycja ma być zakończona do końca roku? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. W kwestii wątpliwości wyrażanych przez pana posła Gryglasa poproszę o odpowiedź pana konsula. Bardzo proszę, który z panów zechce zabrać głos w tej sprawie?

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Bardzo byśmy chcieli, żeby dzierżawa była dłuższa niż 49 lat. Prawo ukraińskie ustawą reguluje taki okres jako maksymalny. Jest oczywiste, że myślimy o tym. Nie ma jeszcze możliwości, aby mówić o tym konkretnie, ale jest koncepcja przekształcenia dzierżawy w prawo własności. To jest możliwe. 20 lat Polacy czekali na realizację tej inwestycji. Udało się Ministerstwu Spraw Zagranicznych, konsulatowi wynegocjować akurat taką

formę przekazania ziemi. Teraz trzeba będzie zrobić kolejny krok. Takie działania będą podejmowane, jestem przekonany, że z dobrym skutkiem.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Joanny Fabisiak, to zapewnienie pana dyrektora Grzegorza Seroczyńskiego, iż 2019 r. jest rokiem kluczowym, jest dla nas sprawą kluczową i napawa nas optymizmem. O ile prace konstrukcyjne, które są częścią budowy najtrudniejszą, bo nie da się tego przyspieszyć, o tyle prace wykończeniowe można przyspieszać w sposób dowolny, zatrudniając firmy, które będą je realizowały. Jeśli tylko będzie taka wola w Senacie – a rozumiem, że jest – żeby inwestycja zakończyła się w 2019 r., to jestem przekonany, że tak właśnie będzie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ostatnio odbyliśmy burzliwą dyskusję w sprawie tej inwestycji. Mieliśmy otrzymać informację o kosztach bezpośrednich i pośrednich budowy, ponieważ nie satysfakcjonował nas efekt, który zobaczyliśmy podczas wizji lokalnej, w postaci betonowych słupów. Nie było to adekwatne do wydanych pieniędzy. Pan prezes wtedy był wiceprezesem i mówił, że się tym nie interesował. Dziś, jak rozumiem, ma pan znacznie większą wiedzę, więc czekam na informację w tej sprawie.

Po drugie, to jest ponad 1 mln euro. Jak na warunki wschodnie, są to bardzo duże pieniądze. Jeśli pan mówi, że tak wota pozwoli na uzyskanie stanu zamkniętego, ale bez sprzętu, to poprosiłabym o informację, jakie będą kolejne koszty związane z wyposażeniem. Z informacji wynika, że to jest przede wszystkim hotel. Będzie tam wiele pokoi, duże stołówki. Obiekt będzie serwował śniadania. Skupiacie się państwo na działalności hotelowej. Jeśli tak ma być, to jaka jest prognoza utrzymania tego obiektu? Po pierwsze, musi być odpowiednie obłożenie. Trzeba pokryć koszty mediów, bieżące koszty utrzymania budynku, koszty remontów. Po drugie, jeśli mają tam mieć swoje siedziby organizacje polskie, to chciałabym zapytać, ile jest tych organizacji, jaki to jest koszt, kto będzie za to płacił, ile pomieszczeń przewiduje się dla organizacji. Interesuje mnie również, kto jest właścicielem tej inwestycji. Do kogo będą wpływały dochody, z których ma się utrzymać ten obiekt.

Proszę państwa, to jest biznes, gdyż obiekt musi się utrzymać. Jest to zatem normalna działalność gospodarcza połączona z centrum, które ma kultywować polską kulturę. Konieczne są olbrzymie pieniądze na utrzymanie tego budynku. Musimy odgraniczyć szczytne cele od ekonomicznego wysiłku, jaki trzeba włożyć, żeby ten obiekt utrzymać. Istotne jest, żeby nie okazało się, że skończy nam się dzierżawa, budynek będziemy musieli oddać, a wcześniej zainwestujemy 80 mln zł. Zakładam każdy wariant, ponieważ obiekt nie jest budowany w Polsce. Nie wystarczy mi uspokajająca informacja, że być może w przyszłości uda się wykupić grunt. Chcę wiedzieć, jaka jest wartość wykupu działki. Z tym wiąże się kolejne wydatki. Wokół są obiekty, które stanowią istne miasto. Przewidziany jest rozwój miejsca, w którym Dom Polski ma stanąć.

Wydaje mi się, że to są bardzo ważne pytania. Zależy nam na pielęgnowaniu kultury, na tym, żeby w komforcie i spokoju nasze organizacje mogły funkcjonować. Zabrakło mi uwzględnienia stałej wystawy. Mowa jest o pomieszczeniach wystawowych. Czy przewidziana jest wystawa stała? Kto będzie to robił? Kto będzie tam przyjeżdżał? Jak będą generowane przychody? To są bardzo ważne sprawy opiewające na miliony złotych. Chodzi o utrzymanie hotelu 35-pokojowego oraz centrum wystawienniczego. To jest tak, jakbyśmy organizowali targi. Obiekt jest ogromny.

Niejeden z nas budował dom lub prowadził firmę i wie, z czym wiąże się tego typu inwestycja. Nie myślmymy beztrudnie, że budżet państwa wszystko udźwignie. Jeśli to ma żyć, przynosić dochód, utrzymać się, musimy spojrzeć na tę inwestycję jak na normalne przedsięwzięcie biznesowe. To są koszty, które się nie zwrócą. Musimy wiedzieć, kto będzie ponosił koszty, jakie będą koszty eksploatacji, jakie będą koszty wykupu działki. Jaki będzie koszt, gdy nie część hotelowa nie będzie generowała przychodów? Kto za to zapłaci? Potem przekształci się to w program rządowy utrzymania obiektu i asygnowania stałej kwoty przez Senat na rzecz utrzymania Domu Polskiego.

Proszę o odpowiedź na te pytania. Jeśli nie zdoła pan teraz udzielić odpowiedzi, panie prezesie, to poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Dziękuję bardzo. Zacznę od najprostszej sprawy, która na początku była wyartykułowana w formie pytania, a dotyczyła kosztów prowadzenia budowy. Jest pan dyrektor Grzegorz Seroczyński. Na prowadzenie tej inwestycji otrzymujemy 3%. Jeśli ktoś z państwa budował dom, wie, że 3% to cena, którą bierze inspektor nadzoru. W ramach 3% realizowaliśmy do tej pory całość inwestycji. Był realizowany nadzór inwestorski, koordynator, finansowany był zespół prowadzący ten projekt.

Jeśli chodzi o sposób finansowania, rada konsultacyjna, która decydowała o tym, jak obiekt ma wyglądać, jak działać, opierała się na jedynym w taki sposób funkcjonującym obiekcie zrealizowanym poza granicami kraju, mianowicie na Domu Polskim w Wilnie. Jest to podobna funkcjonalność, która zakłada połączenie kilku elementów. W Wilnie są pokoje noclegowe, restauracja, sala wystawiennicza, sala koncertowa, liczne pokoje, które zagospodarowują poszczególne organizacje polskie działające w Wilnie. Dom Polski prowadzony jest przez fundację powołaną specjalnie w tym celu, w której zasiadają przedstawiciele organizacji polskich na Litwie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Ten Dom nie jest dotowany przez państwo polskie i przez Senat w sposób bezpośredni, czyli utrzymuje się.

Takie jest założenie również odnośnie do Domu Polskiego we Lwowie, żeby on działał, służył lokalnej społeczności, a jednocześnie nie generował dodatkowych kosztów. Jesteśmy przekonani, że jest to możliwe. Na pewno w taki sposób będzie on funkcjonował po zakończeniu inwestycji.

Wszystkie odpowiedzi na pytania dotyczące ceny działki czy ostatecznego wystroju w ramach prac zespołu, o którym pani przewodnicząca mówiła, będziemy na bieżąco przysyłać. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Wypych.

**Poseł Małgorzata Wypych (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Przepraszam, nie uzyskałam odpowiedzi na poprzednie pytania. Czy mógłby mi pan odpowiedzieć na te pytania? Dotyczyły one kosztu wykupu działki, utrzymania. Kto jest właścicielem Domu Polskiego?

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Ale właśnie przed chwilą...

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Nie państwo polskie, tylko Wspólnota Polska. Tak?

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Nie. Powołana jest fundacja w Wilnie. Do rady fundacji i jej zarządu wchodzi przedstawiciele organizacji polskich działających na Litwie. W tym wypadku będą to organizacje polskie działające na Ukrainie i oczywiście przedstawiciele Wspólnoty Polskiej. W skład fundacji mogą wejść również przedstawiciele Sejmu, Senatu, dowolnych instytucji.

Jeśli chodzi o koszt działki, nie mam pojęcia, jaki on będzie. W tym momencie nie prowadzimy takich rozmów. Mówiłem, jaki jest plan i jaka jest możliwość. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pani poseł Wypych, w dalszej kolejności pan poseł Bakun i pani poseł Joanna Fabisiak. Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Wypych (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, możemy wzorować się na innych rozwiązaniach. Pytanie, czy te rozwiązania są takie same na Litwie i na Ukrainie, jeśli chodzi o warunki własnościowe. Akurat to chciałabym wiedzieć. Jeśli chodzi o Ukrainę, to wiemy, jaki jest czas dzierżawy. Interesuje mnie zatem, jaki jest stan na Litwie.

Jest to bardzo duża inwestycja. Koszty inwestycji z roku na rok wzrastają. Nie ma jeszcze wyposażenia, czyli nie rozmawiamy o końcowym budżecie. Po kilkudziesięciu latach pozostawimy to Ukrainie. Pojawia się pytanie o wykup działki.

Rozumiem, że rada konsultacyjna na Ukrainie składa się z konkretnych osób. Na poprzednim spotkaniu poświęconym tej problematyce próbowaliśmy poznać szczegóły. Oczywiście można mówić o pewnych gremiach składających się z kilku osób, ale cały czas otrzymujemy rozmytą odpowiedź. Chciałabym wiedzieć, jakie organizacje wchodzi w skład federacji. Kto wchodzi w skład rady konsultacyjnej? To są konkretne osoby, które odpowiadają za to, co się tam dzieje. Jaki jest stan budowy, widzieliśmy na poprzednim spotkaniu. Wizualizacja wygląda bardzo pięknie, ale nas interesuje realny obraz. Wiemy, że są żelbetonowe słupy i nie przypominam sobie, żeby był dach.

Jeśli państwo polskie robi coś dla naszych rodaków poza granicami kraju, w tym przypadku na Ukrainie, to musimy mieć kontrolę nad realizacją inwestycji, a Polacy tam mieszkają muszą mieć realną możliwość korzystania z tego, a nie przez 20 lat. Dziękuję bardzo.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Kwestia związana z zakupem jest brana pod uwagę. Pan inżynier podpowiada mi, że jest nawet określona w umowie zawartej z władzami Lwowa. Jest to możliwe. Prawdę powiedziawszy, jest to kolejny krok, który będzie zrealizowany. Jeśli chodzi o radę konsultacyjną, jej przewodniczącym jest pan prof. Rzegucki – rektor Uniwersytetu Medycznego we Lwowie...

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Który dziś miał być z nami, ale obowiązki służbowe uniemożliwiły mu przyjazd. Deklarował chęć uczestniczenia w posiedzeniu Komisji. Mam nadzieję, że na kolejnym posiedzeniu, które odbędzie się w nieodległym czasie, będziemy mogli go gościć.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Pani Emilia Chmielowa – prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i pan Emil Legowicz prezes Towarzystwa Kultury Ziemi Lwowskiej. Rada konsultacyjna została powołana w tym składzie.

Jeśli chodzi o cenę wykupu działki, ustalimy to i przedstawimy. Z zapisów umowy wynika, że mamy do tego prawo. Mamy prawo pierwokupu. Cena nie jest wysoka. Prześliśmy państwu dokładne dane.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pan poseł Wojciech Bakun, bardzo proszę.

**Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):**

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni zgromadzeni goście. Mam pytanie: Jak będą kształtowały się kwoty na realizację inwestycji w kolejnych latach? Mamy założony bardzo ambitny cel dwuletni. Jego realizacja powinna się udać. Kluczem są oczywiście pieniądze. Wiemy, że nastąpiła zmiana, jeśli chodzi o rozdzielanie środków przez Senat. Większa część została przekazana na Wspólnotę Polską. To Wspólnota będzie decydowała o projektach, które będą realizowane, a nie każdy projekt będzie rozpatrywany przez komisję senacką. Jeśli się mylę, to proszę mnie poprawić.

W związku z tym moje pytanie. Wiemy, że tych projektów zawsze wpływało bardzo dużo – zarówno do Senatu, jak i bezpośrednio do Wspólnoty Polskiej. Czy środki, które będą wykorzystywane na budowę Domu Polskiego nie spowodują, że będziemy zabierać innym środki? To jest bardzo duża inwestycja. 43 mln zł to inwestycja rządu półtorarocznego budżetu na pomoc Polakom. Inne projekty, w tym kulturalne, edukacyjne skierowane do Polonii na całym świecie mogą na tym ucierpieć. Czy jest pomysł stworzenia

dobrego otoczenia dla tej inwestycji i zwyczajnie poszukania dodatkowych źródeł finansowania? Mogłyby to być środki celowe z jakiejś rezerwy. Nie wiem, jakie są możliwości.

Mam na uwadze także wniosek, który składaliśmy wspólnie ze stowarzyszeniami na Ukrainie. Wiem, że rokrocznie pojawiała się duża liczba wniosków o finansowanie. Duża liczba była odrzucana. Czy ta inwestycja nie stanowi zagrożenia dla finansowania mniejszych projektów? Ile środków będących w dyspozycji Senatu zostanie przekazanych w roku bieżącym i przyszłym na ten cel?

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Może poproszę pana dyrektora o odniesienie się do tej kwestii. Usłyszeliśmy już, jaka kwota planowana jest na rok bieżący. Jest to suma ok. 10 mln zł. Rozumiem, że skoro mówimy o kwocie 43 mln zł na realizację inwestycji, a w roku bieżącym wydatkowana będzie kwota 10 mln zł, na kolejny rok zostanie kwota w wysokości 33 mln zł.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Nie. Część środków już została wydatkowana. Na rok kolejny będzie to kwota ok. 20 mln zł.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Istotne jest, żebyście państwo powiedzieli, ile zostało wydane z kwoty 43 mln zł. Jaka jest kwota brakująca do zamknięcia inwestycji – zgodnie z kosztorysem, który państwo przedstawili?

**Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:**

Może odpowiem na pierwszą część pytania. Procedura rozpatrywania ofert na zadania o charakterze inwestycyjnym jest taka sama, jak była do tej pory. Najpierw dana oferta jest opiniowana przez zespół finansów polonijnych, następnie przez senacką komisję emigracji, a ostateczną decyzję podejmuje Prezydium Senatu. Niestety, nie mogę odpowiedzieć na pytanie, jaka to będzie kwota w roku bieżącym. To są wyłączne kompetencje Prezydium Senatu. Decyzję marszałków poznamy, mam nadzieję, w połowie lutego. Kwestia budowy Domu Polskiego we Lwowie jest priorytetowa. Oferta będzie rozpatrywana wcześniej, poza pozostałymi ofertami inwestycyjnymi.

Myślę, że na drugą część pytań powinien odpowiedzieć pan prezes Bonisławski.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Wniosek, który złożyliśmy, opiewa na rok bieżący na kwotę ok. 10 mln zł. Prace już wykonane zostały opłacone w wysokości podobnej. Pozostaje do wykorzystania kwota ok. 22 mln zł.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Czyli to byłaby kwota potrzebna do zadekretowania na rok 2019, zgodnie z harmonogramem prac. Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Fabisiak.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Chciałam poruszyć dwie kwestie. Pierwsza dotyczy funkcji obiektu. W tej sprawie toczy się wewnętrzna dyskusja na forum Komisji. Bardzo dziękuję, panie prezesie, za bardzo ciekawy materiał, pokazujący, jak wiele funkcji może być wypełnianych przez ten Dom. W pytaniach państwa posłów powiało niepokojem. Wydaje się jednak, że wyprzedziliśmy pewną dyskusję. Na razie obiekt jest budowany. Wiadomo, co tam będzie. Potem skonstruowany zostanie biznes plan. Zostanie powołana grupa ludzi, którzy wybiorą oferenta do prowadzenia działalności gospodarczej i przeanalizują plan biznesowy. Jak wiadomo, plan biznesowy powinien zamykać się w dwóch elementach. Po pierwsze, dotyczyć utrzymania części gościnnej. Po drugie, uwzględnić sfinansowanie działalności kulturalnej.

Przygotowując się do dzisiejszej dyskusji, przeanalizowałam liczbę wizyt turystycznych we Lwowie przez cudzoziemców. Są to ogromne liczby. Czego poszukują turyści? Hoteli, a ten hotel ma mieć poziom europejski. Osobiście sądzę, że nie powinno być problemu przy dobrym marketingu z wypełnieniem miejsc hotelowych i z zarabkowaniem. To jest tylko przypuszczenie, ale dane to już są konkretne. Jest wiele wizyt turystycznych we Lwowie. Cudzoziemcy niespecjalnie mają gdzie nocować. Jeśli nasz obiekt ofe-

rowałby usługi za niezbyt wygórowaną cenę, byłby popyt. Ta placówka zapewniac będzie przyzwoity standard.

Sądzę, że odpowiedzenie na wszystkie pytania biznesowe w tej chwili nie jest możliwe, bo to nie jest ten etap. To zawierało się w całej koncepcji i w myśleniu, aby część gościnna sfinansowała część statutową. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, nie zgadzam się z moją przedmówczynią. Jeśli podejmuje się realizacji inwestycji na taką skalę, to trzeba mieć wszystkie aspekty uwzględnione i gotowy plan biznesowy. Jeśli ktoś nie wydaje swoich pieniędzy, jest mu obojętne, kto i ile przeznaczy środków z budżetu państwa. Takie myślenie powinno odejść do lamusa. To są nasze pieniądze, wszystkich podatników. Chcemy kultywować polską kulturę i pomagać naszym rodakom, ale nie jest tak, że nie mam prawa wiedzieć, na co idą nasze pieniądze, jaki jest plan biznesowy, kto utrzyma obiekt, za ile, jakie będą koszty eksploatacji.

Jeśli mamy doświadczonych konsulów i prezesów fundacji, która od lat prowadzi tego typu inwestycje, to powinniśmy widzieć, jakie jest zapotrzebowanie na pokoje hotelowe. Wszystkie te elementy już powinny być wiadome. Tymczasem nie wiemy, kiedy inwestycja się zakończy. Pozostały nam 33 lata dzierżawy, bo 7 lat już minęło od decyzji o wydzierżawieniu działki. Potem będziemy zastanawiać się, jak wyposażymy hotel. Obecnie nie wiadomo, czy będzie wystawa stała, czy czasowa, czy przeznaczenie obiektu będzie bardziej hotelowe, czy w większym stopniu będą udostępniane pomieszczenia organizacjom polskim. Kiedy zatem ma powstać plan biznesowy? Dopiero po wybudowaniu obiektu? My będziemy oddawać go w agencję i szukać firmy, która będzie zarządzała Domem Polskim jak prywatnym hotelem? Bardzo przepraszam, ale to jest tak poważne przedsięwzięcie, że koncepcja funkcjonowania i wszelkich kosztów związanych z wydatkowaniem środków publicznych powinna być nam w sposób całościowy przedstawiona.

Interesuje mnie ponadto, jakie firmy budują obiekt – polskie, ukraińskie? Czy to jest konsorcjum? Kto ogłasza przetargi? Czy odbywa się to we współpracy z ambasadą, czy robi to Wspólnota Polska bądź rada konsultacyjna? Gdzie idą pieniądze? Kto je dostał? Przecież do tej pory wydatkowano ponad 20 mln zł na słupy. Mamy prawo to wiedzieć. Mielіśmy mieć do wglądu wnioski, żebyśmy mogli zorientować się, na co wydatkowane są środki, komu są zlecane prace, na jakich zasadach. Wszystko wskazuje na to, że wydajemy te pieniądze lekką ręką, a nie wiemy, na co one są przeznaczone.

Oddzielny szlachetny cel od przedsięwzięcia, na które kierowane są konkretne pieniądze. Nie wyobrażam sobie, że bym ja, jako minister, jako parlamentarzysta, osoba odpowiedzialna za przekazywanie pieniędzy budżetowych Stowarzyszeniu, nie wiedziała, na co idą te pieniądze i kto nimi zawiaduje. Nie mam pewności, kto jest właścicielem budynku. Nie wiem, kto jest właścicielem. W radzie zasiadają trzy osoby. Jest jeszcze federacja organizacji polskich. Nie powiedział pan, ile organizacji skupia federacja i jakie to organizacje. W radzie konsultacyjnej są trzy bądź cztery osoby. Kogo one reprezentują? Jakie mają możliwości dysponowania państwowymi pieniędzmi? Czy mają kompetencje do podpisywania umów, ogłaszania przetargów, do zbierania pieniędzy i zarządzania obiektem?

Droży państwo, proszę nas poważnie potraktować. Możemy każde pieniądze przeznaczyć na Polonię. Sama w Senacie to robiłam dwie kadencje. Chciałabym dysponować takimi pieniędzmi. Za takie pieniądze można by wybudować niejeden Dom Polski. Te informacje są nam potrzebne nie po to, żeby zastopować działania, tylko żeby uzyskać wiedzę, kto jest właścicielem, jakie mamy prawo do tego, jaka przyszłość czeka ten Dom, jak on będzie utrzymywany, żebyśmy mogli potem przekazać poszczególnym stowarzyszeniom wskazówki. Przecież będziemy pośrednikami, ambasadorami. Nam wszystkim będzie zależało na tym, żeby Dom Polski żył. Chcę wiedzieć, z kim mam rozmawiać, kto jest właścicielem. Przeznaczamy środki z budżetu państwa, ale właściwie dla kogo budujemy ten Dom. Chciałabym znać odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Panie prezesie, bardzo proszę.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Dotychczas wydaliśmy nie 20 mln zł, tylko 10 mln zł. To jest istotna różnica. Każda złotówka, która została wydana, jest ujęta w kosztorysie i została rozliczona. Ponieważ powstaje wrażenie, że nikt tej inwestycji nie kontroluje, przypomnę, że inwestycja jest prowadzona w ramach środków senackich. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” najpierw na etapie wniosku dostarcza szczegółowe kosztorysy dotyczące wszystkiego, a potem te kosztorysy, zgodnie z umową, rozlicza. W Biurze Polonijnym Senatu czuwają nad tym osoby, nie jedna, ale kilka, które na bieżąco z nami każdą złotówkę nadzorują, zatwierdzają, rozliczają, proszą o wyjaśnienia. To jest proces, który prowadzimy dzień w dzień.

Nie jest tak, że jakieś pieniądze są wydawane poza czyjakolwiek wiedzą. Tak jest zorganizowana struktura wydawania pieniędzy na Polonię, że tę inwestycję prowadzi Senat i jego organy do tego delegowane, czyli Biuro Polonijne. Kancelaria Senatu dysponuje wszystkimi dokumentami. Nie mamy nic do ukrycia. Wszystkie prace są ujęte w kosztorysie. Dokładnie tyle zostało zapłacone, ile powinno być zapłacone.

Jeśli chodzi o konkretne osoby, przed chwilą je wymieniałem. Jeśli chodzi o plan biznesowy, wszystko zostało policzone, zaplanowane. Na tej podstawie zostały podjęte ustalenia, że inwestycja ma przynosić dochód. Koncepcja była dyskutowana zarówno w ramach organizacji polonijnych, jak i konsulatu. Poczyniono ustalenia, że we Lwowie nie ma pokoi noclegowych, sal konferencyjnych. Te aspekty brano pod uwagę. Niepotrzebnie stwarzane jest wrażenie, że dzieje się coś, na co nikt nie ma wpływu. Powtarzam, że inwestycja jest prowadzona przez Biuro Polonijne Kancelarii Senatu. Jest kontrolowana w sposób bardzo szczegółowy na każdym etapie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu przewodniczącemu Ziemniakowi, mam prośbę do przedstawicieli Kancelarii Senatu, żeby przygotować materiał i przesłać do sekretariatu Komisji Łączności z Polakami za Granicą na temat kwot wydatkowanych, z wyszczególnieniem, na co zostały wydane środki. Mówimy o kwocie 10 mln zł. Na co zostały wydane te pieniądze w ramach prac, które już zostały wykonane? Poprosimy również o plan budżetowy na rok bieżący. Tu zwracam się również do pana prezesa Bonisławskiego. Decyzja, czy kwota 10 mln zł zostanie przyznana, ciągle jest przed nami. Mówił o tym pan dyrektor z Kancelarii Senatu. Posłowie chcą uzyskać wiedzę, na co wydano 10 mln zł i co zostanie sfinansowane z kolejnych 10 mln zł?

Poproszę również o przesłanie informacji dotyczące pomysłu na strukturę, która w przyszłości ma zarządzać obiektem. Jeśli to jest rada konsultacyjna, nie wszyscy państwo posłowie znają te nazwiska. Jeśli zarządca obiektu ma być docelowo rada konsultacyjna, federacja organizacji polskich, to musimy wskazać z imienia i nazwiska osoby, które te organizacje po stronie polskiej na Ukrainie będą reprezentować.

Prośba o materiał i do Senatu, i do Wspólnoty Polskiej.

Pan przewodniczący Ziemniak, bardzo proszę.

**Poseł Wojciech Ziemniak (PO):**

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, moje pytanie dotyczy źródeł finansowania. Czy Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” otrzymuje pieniądze wyłącznie z Senatu, czy MSZ partycypuje w kosztach inwestycji?

Pan dyrektor zaznaczył, że dobrze, iż pieniądze na ten cel są w budżecie Kancelarii Senatu. Być może, tylko my nic o tym nie wiemy. Jaki jest budżet na rok bieżący na ogół spraw polonijnych? Jeśli 10 mln zł zostanie przeznaczonych wyłącznie na budowę Domu Polskiego, to jaki to jest procent ogółu środków na Polonię? Jak przebiega realizacja innych celów polonijnych? Czy inne inwestycje mają szansę? Jak kształtowało się to w latach poprzednich?

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Myślę, że powinniśmy poczekać z odpowiedzią na to pytanie, ponieważ nie wiemy, jaka kwota wpłynie. Wiemy, że budżet Kancelarii Senatu na cele polonijne to ok. 100 mln zł rocznie. Nie wiemy, jaka kwota zostanie w bieżącym roku przeznaczona na budowę Domu Polskiego. 10 mln zł to nasze pobożne życzenia. Można jednak założyć, że będzie to ok. 10% całej kwoty. Senat będzie w stanie udzielić informacji, o które pan przewodniczący pyta, kiedy ta kwota będzie zakontraktowana i docelowo przeznaczona na kolejny etap realizacji. Senat dysponuje kwotą ok. 100 mln zł na Polonię. Oprócz tego są środki do dyspozycji poszczególnych ministerstw celowane sektorowo na konkretne zadania. Mam na myśli resort edukacji, kultury, MSZ.

**Poseł Wojciech Ziemiak (PO):**

Jeśli Senat przeznaczy 10% całego budżetu rocznego na Polonię na jedną budowę, to są olbrzymie środki. Odbywa się to kosztem innych kierunków geograficznych i innych zadań. Polonię mamy na całym świecie. Sformułowałem moje pytania na podstawie informacji, które uzyskaliśmy na dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Panie dyrektorze, czy zechce się pan odnieść do wypowiedzi pana posła Ziemiaka?

**Dyrektor Biura Polonijnego KS Grzegorz Seroczyński:**

Rzeczywiście w ustawie budżetowej, którą państwo posłowie zaakceptowali, budżet na Polonię jest wysokości 100,5 mln zł. Budżet został wstępnie zaplanowany na poszczególne kierunki działań na rzecz Polonii i Polaków poza granicami: na edukację ok. 30 mln zł, na kulturę 20 mln zł, na działania inwestycyjne 17,5 mln zł. Oczywiście jest to budżet ruchomy. Ten podział został przyjęty po tym, jak określiliśmy pieniądze na poszczególne kierunki. Jeśli chodzi o zadania inwestycyjne, proszę się nie obawiać. Najważniejsze inwestycje nie będą odrzucane. Dom Polski we Lwowie nie będzie budowany kosztem innych inwestycji.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sonik.

**Poseł Bogusław Sonik (PO):**

Chciałbym wyrazić ubolewanie, że te pieniądze zostały przesunięte do Senatu. Senat z natury rzeczy nie ma możliwości prowadzenia skutecznej kontroli działań inwestycyjnych. Mówię o części inwestycyjnej, która moim zdaniem powinna podlegać administracji państwowej. Szkoda, że MSZ nie sprawuje nad tym pieczy w sposób całościowy. Słuszny wydaje się wniosek, aby Senat przedstawił Komisji informację całościową.

Po raz drugi przysłuchuję się debacie na temat tej inwestycji. Sądzę, że stosowne byłoby skierowanie do Najwyższej Izby Kontroli wniosku o skontrolowanie przebiegu całości programowania i realizacji inwestycji. Zgadzam się, że to musi być realizowane zgodnie z konkretnym programem.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Baszko, bardzo proszę.

**Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko (PiS):**

Panie i panowie posłowie, panie konsulu, przerażają mnie takie kwoty. Mam wielkie doświadczenie w budowie obiektów sakralnych. W Nowogródku dokonaliśmy, jako Stowarzyszenie Pomocy Rubież, renowacji obiektu. Otrzymaliśmy tylko kikut. Powiem państwu, co można zrobić. Prace trwały 7 lat. Były to 4 kondygnacje po 700 m<sup>2</sup>. Oddaliśmy obiekt z wykończeniem „pod klucz” 3 czerwca 2017 r. Inwestycja kosztowała 2 mln zł.

Cztery miesiące temu podpisałem umowę na renowację klasztoru brygidek. Można zobaczyć, jaka to jest inwestycja. Koszt to 8 mln zł. Można zobaczyć na stronie internetowej Rubieży, co już zostało zrobione.

Podjeżdżam cwaniactwo ze strony ekip budowlanych. Dworzec w Białymstoku kosztował 14,5 mln zł plus 3 mln zł. Zbudowano potężne rozjazdy, centrum przesiadkowe. Ta inwestycja staje się wzorcowa w Polsce. Czyli można z uporem coś dobrego zrobić.



Popieram stanowisko pani poseł, że w przypadku inwestycji we Lwowie idziemy w stronę przepychu, bo przecież są to pieniądze z budżetu państwa. Kolejny przykład – Muzeum im. Adama Mickiewicza w Nowogródku. Budowała je firma polska. Mogę powiedzieć, jaki był koszt inwestycji, tylko to był mniejszy obiekt. Inny przykład – szkoła polska w Grodnie, wraz z wyposażeniem. Przez lata było i jest tak, że dajemy złotówkę dla Wspólnoty Polskiej, a 40 groszy dociera do potrzebujących. Trzeba uważnie przyjrzeć się, dlaczego środki finansowe są w tej wysokości.

Pan poseł wspominał o hospicjum. W Białymstoku Rubież również wybudowała społecznie hospicjum, wraz z wyposażeniem. Dajemy dla Grodna, dla Nowogrodka łóżka i chodziki. To są zupełnie inne kwoty. Stowarzyszenie, które prowadzi mądrą politykę, jest dużo tańsze w porównaniu z budżetem jakiejś firmy. Wykonawcy wiedzą, że polska strona zapłaci. Trzeba mieć tego świadomość. Mówię to na podstawie praktyki inwestycyjnej na Wschodzie od 1994 r.

Wszystkim nam zależy na tym, żeby budynek Domu Polskiego we Lwowie powstał. Ja zatrudniłem specjalistę z firmy UNIBEP, który dokładnie wyliczył nam kosztorys w odniesieniu do klasztoru brygidek. Człowiek z Suwałk policzył nam za dach 4 mln zł. Były to całkiem inne kwoty. Kto realizuje inwestycje na Wschodzie, wie, za ile można wykonać prace. Nie słuchajcie państwo cwaniaków. Apeluję, żeby solidnie podejść do kwestii kosztów. Ważną osobą jest inżynier budowy, a także firma budowlana. Wiem, jakie istnieją ryzyka. Firma może zejść z budowy po zainkasowaniu części pieniędzy. Proszę wziąć pod uwagę ten głos. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję. Przychylam się do tej opinii.

W związku z tym mam pytanie – jaka firma, polska czy ukraińska, buduje Dom Polski? Czy była druga ekspertyza budowlano-finansowa? Każdy z nas wie, że jak się buduje dom, to trzeba porównać ceny oferowane przez różnych wykonawców, co najmniej dwóch. Każda firma ma swoje ceny. Dana usługa może być wyceniona przez jedną firmę za 1000 zł, a przez inną za 700 zł bądź 500 zł.

Pytanie do pana prezesa – czy firma polska, czy ukraińska realizuje tę inwestycję? Czy to jest kosztorys ostateczny w tym sensie, że zasięgnięto opinii innych wykonawców, innych architektów, ile to może kosztować? Jeśli mówimy dziś o 43 mln zł na sam stan zamknięty, a do tego wyposażenie będzie kosztowało co najmniej kilka milionów złotych, to oznacza, że inwestycja kosztować nas będzie minimum 50 mln zł, a może więcej. Proszę pana prezesa o odpowiedź.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Firma z Przemyśla – ABM Wschód przejęła inwestycję realizowaną wcześniej na Ukrainie pod nazwą „Budowa Domu Polskiego...”

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Od kiedy Polacy realizują tę inwestycję?

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Ja mówię o przejęciu inwestycji polegającej na budowie Domu Polskiego w Barze. Była tam realizowana inwestycja przez firmę ukraińską, budowa Domu Polskiego. Niestety, nie można było kontynuować współpracy. Firma ukraińska źle wywiązywała się, a w zasadzie nie wywiązywała się z umów. Została polecona firma ABM Wschód jako mająca doświadczenie w realizacji prac budowlanych poza granicami kraju, m.in. we Lwowie. Została zakończona budowa Domu Polskiego w Barze i firma złożyła w konkursie ofertę na budowę Domu Polskiego we Lwowie.

Realizacja inwestycji prowadzona jest przy udziale podwykonawcy ukraińskiego, który dotychczas dobrze wywiązuje się z podpisanych umów. Oczywiście mamy różne problemy związane z realizacją tej inwestycji, która odbywa się w innych niż polskie warunkach prawnych i przyzwyczajeniach. Została jednak zatrudniona osoba, która jest kierownikiem projektu, a także inspektor nadzoru oraz firma zajmująca się sprawdzaniem kosztorysów, żeby uniknąć sytuacji, w której pieniądze są przepłacane bądź płacone niezgodnie z wykonaną usługą.

We Wspólnocie Polskiej jest zatrudniona firma, w której pracuje biegły kosztorysant, który dla nas sprawdza kosztorysy. Dzięki temu mamy pewność, że to, co jest uzgodnione, zostanie zapłacone według standardów cenowych obowiązujących w Polsce i na Ukrainie.

Jeśli chodzi o pytanie pani przewodniczącej związane z ceną, oczywiście kosztorys jest wskaźnikowy, szacunkowy. Negocjacje z wykonawcą mogą spowodować, że będzie to inwestycja tańsza. Opracowanie kosztorysu daje podstawę do rozpoczęcia negocjacji. Kosztorys musiał zostać opracowany według istniejących wskaźników, żebyśmy mieli orientację, jaki jest koszt inwestycji.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Kosztorys, jak rozumiem, przygotowała firma z Przemysła?

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Nie. Kosztorys przygotowało polskie biuro kosztorysowe, które dla nas pracuje.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Nie udzielił pan odpowiedzi na pytanie. Kosztorys przygotowała firma na zlecenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Czy państwo zasięgnęliście drugiej opinii innej grupy ekspertów, biura projektowego, kogokolwiek, komu można było przedstawić plan inwestycyjny z pytaniem, jaki jest koszt całej inwestycji? Co drugi wykonawca na to?

Oczywiście ceny z wykonawcą można negocjować i o tym pan prezes wspominał w trakcie wizyty we Lwowie, ale to jest działania wtórne. My rozmawiamy o etapie przygotowania kosztorysu. Czy była druga firma, drugi projektant, który jako zewnętrzna, niezależna firma przygotował alternatywny sposób finansowania inwestycji?

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Czekamy na decyzję Senatu. Kiedy będziemy mieć podpisaną umowę z Senatem przyznającą kwotę i zakres zadań, przystąpimy do negocjacji z firmą, która będzie wykonywała prace. Taki jest proces realizacji tej inwestycji. Inwestycja jest realizowana w systemie konkursowym rocznym. To jest taka sama procedura jak procedura dotycząca dowolnego wniosku na wsparcie Polonii. Tak naprawdę dowiadujemy się co roku, co będziemy mogli zrobić i ile środków dostaniemy. Nie mamy możliwości prowadzenia negocjacji wcześniej, niż ustalimy z Senatem zakres zadań na dany rok. Na podstawie kosztorysu wskaźnikowego, jego wycinka na dany rok zaakceptowanego przez Biuro Polonijne Senatu, można prowadzić negocjacje.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Panie prezesie, nie o to pytam. Po raz trzeci zadam pytanie. Rozumiemy, że państwo działacie w ramach kwot przyznawanych w skali rocznej. Nie macie państwo zakontraktowanej całej sumy na inwestycję, tylko finansowanie odbywa się w skali roku budżetowego w ramach kwot, które przyznaje Senat. Doskonale znamy tę procedurę.

Moje pytanie nie dotyczyło negocjacji, bo trudno negocjować na etapie wykonawczym obniżkę cen, jeśli państwo nie wiecie, jaki zakres prac możecie wykonać, bo nie wiecie, ile środków dostaniecie. To jest działanie wtórne – negocjowanie i obniżanie cen z wykonawcą. Nie pytałam o proces wykonawczy, lecz o proces inwestycyjny. Czy na etapie projektowym Wspólnota Polska zleciła innej firmie, oprócz tej pracującej na państwa zlecenie, przygotowanie kosztorysu? Czy druga firma też wyceniła inwestycję na 43 mln zł, czy np. na 25 mln zł, skutkiem czego państwo polskie zaoszczędziłoby kilkanaście milionów?

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Trzeba oddzielić dwie sprawy. Pierwsza dotyczy corocznych negocjacji z firmą wykonawczą, za ile dany zakres prac będzie wykonany. Na początku inwestycji oczywiście były zebrane oferty, z których została wybrana najkorzystniejsza. Nie bardzo wyobrażam sobie co roku zmieniać wykonawcę na zasadzie przetargu, bo nigdy nie skończylibyśmy tej inwestycji.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk, bardzo proszę.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Chciałam zareagować na wypowiedź pana posła Sonika. Absolutnie nie podzielam jego zdania. Dobrze się stało, że Senat dysponuje środkami. Robił to przez wiele lat. Patrząc przez pryzmat swojego doświadczenia. Z panem marszałkiem Karczewskim wprowadziliśmy zasadę, że każdy wydawany pieniądź był sprawdzany w ramach wyjazdów komisji. Senatorowie sprawdzali, co się dzieje z przekazanymi pieniędzmi, jak postępują budowy, czy zostały przekazane książki, komputery, czy są użytkowane, czy stoją w magazynie. Każdy wniosek był przeglądany na komisji.

Wiem, jak kształtują się ceny na Wschodzie i co można za te pieniądze zbudować. Mam prośbę, żeby wspólnota nie zrzucała odpowiedzialności na Senat, bo to nie Senat jest winny. Senat rozpatruje wnioski pod względem formalnym – czy dany wniosek rozliczony jest prawidłowo. Cała otoczka, wskazywanie na koszty bezpośrednie i pośrednie, analiza i przedstawienie projektu spoczywa na Wspólnocie Polskiej, która się tego podejmuje. Proszę nie zrzucić odpowiedzialności na Senat, który jest życzliwy i przekazuje państwu pieniądze. To jest po prostu nieuczciwe.

Nieuczciwe jest również to, że nie potraficie, albo nie chcecie państwo odpowiedzieć nam na wiele pytań. Pieniądze łatwo przyszły i łatwo się je wydaje. Wiemy, co można za takie pieniądze wybudować na Wschodzie. Problem przedstawia się następująco. Nie ma planu biznesowego. Nie wiemy, jak będą kształtować się koszty po wybudowaniu – czy zarobimy, czy stracimy. Nie wiemy, ile będzie kosztowało wyposażenie. Nie możemy dowiedzieć się od państwa, na co wydatkowano środki i kto buduje oraz kto jest właścicielem. Inwestycja zaczęła się w 2015 r., czyli MSZ realizowało wieloletnie programy. Ten proces rozpoczął się wcześniej, za poprzedniego rządu. Pan prezes był wtedy wiceprezsem, więc powinien pan mieć orientację w tej inwestycji.

Dzierżawa trwa. Będziemy to budować przez następne x lat, a potem okaże się, że metr działki w tej dzielnicy kosztuje bardzo dużo i zapłacimy dwa razy tyle za wykup działki. Okaże się, że wybudowaliśmy taki obiekt, że władze ukraińskie będą chciały mieć go w swoim władaniu. Mówię o tym nie dlatego, żeby państwa denerwować. Sytuacja wydaje się jednak podobna do tej z wkopaniem gazociągu o metr niżej. Pan Sikorski nie miał uzgodnień na piśmie. Teraz będziemy zmieniać głębokość gazociągu, żeby statki mogły wpływać do portu w Szczecinie.

Nie macie państwo nam nic do przedstawienia. Nie odpowiadacie na nasze pytania. Naprawdę doskonale się orientujemy, co można za te pieniądze zbudować i jak powinien wyglądać plan biznesowy. Chcemy, żeby było 10 domów polskich w ramach środków, które państwo przedstawicie do wydania. To jest przerażające, że będą potrzebne kolejne środki. Proszę nas traktować poważnie, bo wiemy, o czym mówimy.

Państwa odpowiedzi nie są odpowiedziami na nasze pytania. Absolutnie. To są publiczne pieniądze. Nadal nie wiem, czy budują to państwu, jako Stowarzyszeniu. Nie wiem, kto ogłasza przetargi. Kto będzie decydował o czymkolwiek? Kto będzie zbierał pieniądze? Jaka uregulowana jest kwestia odpowiedzialności Wspólnoty Polskiej, rady, innych organów wobec państwa polskiego?

Przedstawiciele organizacji polskich będą użytkować pomieszczenia. Co to znaczy? Czy będą podpisywane umowy? Czy oddamy im to w użytkowanie, czy nadal będziemy utrzymywać obiekt? Jeśli bilans będzie ujemny, to czy będziemy dokładać środki? Powinniśmy to wiedzieć wcześniej. Składając wniosek, powinniście państwo takie szacunkowe dane przedstawić od razu. To tak jakby co roku pan zaczynał budowę. Otóż jest to przedsięwzięcie rozłożone na ileś lat. Państwo nie odpowiadacie na nasze pytania. Przykro to stwierdzić. Są osoby, które wiedzą, jaka jest wartość pieniądza na Wschodzie.

Otrzymałam niejeden sms, ile można by za te pieniądze wybudować domów polskich. Proszę to wziąć pod uwagę. Nadal nie wiem, komu budujemy w sensie zarządzania Domem. Wiemy, że Polacy tego potrzebują. Pieniądze są wydawane, ale nie ma osiągniętego celu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję. Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Dariusz Bonisławski:**

Staralem się odpowiedzieć na państwa pytania, ale mogę przesłać odpowiedź w formie pisemnej. Sądzę, że jesteśmy w stanie rozwiać wątpliwości pani poseł. Przedstawialiśmy informacje na różnych etapach. Zbierzemy je i prześlemy pani przewodniczącej. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Prosiłabym o dołączenie do tego materiału informacji na temat kosztorysów firm, które zgłosiły się w trybie konkursowym, przetargowym. Mówicie państwo, że wybraliście najatrakcyjniejszą finansowo ofertę. Chcielibyśmy też poznać oferty na wykonanie tej inwestycji innych firm, które zostały odrzucone, żeby móc dokonać porównania.

Będziemy czekać na informację od państwa we wszystkich sprawach, które zostały poruszone.

**Poseł Andrzej Kryj (PiS):**

Pani przewodnicząca – w odniesieniu do wszystkich firm, które są zaangażowane, interesuje nas, w jakim trybie były wybierane.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

O tym mówię.

**Poseł Andrzej Kryj (PiS):**

Chodzi o wszystkie firmy, nie tylko wykonawcze, ale też te kontrolujące.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pani pośle, mówiłam o tym, że chcemy sprawdzić, jakie były oferty innych firm, w jakim trybie zbierane, i porównać, czy rzeczywiście została wybrana najlepsza cenowo oferta. Trzeba mieć porównanie z ofertami, które zostały odrzucone.

**Poseł Andrzej Kryj (PiS):**

Pani przewodnicząca, chodzi nie tylko o firmy realizujące inwestycję. Są firmy, które kontrolują kosztorysy. Interesują nas wszystkie firmy zaangażowane w tę inwestycję, nie tylko przy jej realizowaniu, ale także przy nadzorze. Jak były wybierane? Czy były inne oferty?

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Mam pytanie do pana dyrektora z Kancelarii Senatu, czy państwo dysponujecie taką wiedzą?

**Dyrektor Biura Polonijnego KS Grzegorz Seroczyński:**

Mamy przedstawiane kosztorysy, które zostały zaakceptowane przez Wspólnotę Polską.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Czyli kosztorysy gotowe do sfinansowania. Jest to zatem pytanie do Stowarzyszenia. Bardzo proszę, panie prezesie, o przygotowanie dla parlamentarzystów tej informacji. Pan poseł Ziemniak.

**Poseł Wojciech Ziemniak (PO):**

Skoro kwota wydatkowana dotychczas w wysokości 10 mln zł była rozliczana w Senacie, to czy Senat sprawdzał wydatkowanie tych środków? Rozumiem, że wyłącznie na podstawie zestawień kwot.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dotychczas rozliczenia inwestycji prowadziło Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

**Poseł Wojciech Ziemniak (PO):**

Mówimy o ubiegłym roku, w którym wydatkowano 10 mln zł.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Proszę państwa, zachowajmy powagę Komisji.

Mam prośbę do pana dyrektora Stąsieka. Inwestycja rozpoczęła się w 2015 r. Rozumiem, że jakaś kwota została wydatkowana do końca roku od momentu, kiedy inwestycja ruszyła, zanim środki zostały przekazane do Senatu. W tej części, w której inwestycja

była objęta nadzorem MSZ, prosilibyśmy o informacje kosztorysowe i budżetowe związane z decyzjami, które zapadły na tym etapie w MSZ.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Zamykam dyskusję w pkt 1. Proszę MSZ, Wspólnotę Polską i Kancelarię Senatu o informacje.

Przechodzimy do pkt 2 – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę.

Stwierdzam wyczerpanie porządku obrad. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.